



Jan Śniadecki
(175 — 1830)

Jeografia, czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi (1804)

Przedmowa

ZIEMIA jest mieszkaniem ludzi, podzielonych na różne społeczeństwa, usadowionych na różnych placach iey powierzchni, składających Narody, które się różnią mieyscem, ięzykiem i wężwętrznem swego towarzystwa urządzeniem. Opisanie ziemi w tym względie uważaney, nazywają *jeografią polityczną*, która będąc wypadkiem nacyjęściey umów dobrowolnych, lub wymuszonych, tak iest nauką zmienną, jak są zmiennie mniemania ludzi; stopnie i zamiary ich chuci i namiętności. Narody jedne szerzą się z uszczerbkiem drugich; iedne pochłonałwszy drugie, czekaia także na kolej swey śmierci i zniszczenia: są to skutki sił żadnymi stałemi prawami opisać się nie mogących; granice zatem państw kreślą się i zacieraia, ścieśniają się, lub szerzą; wewnętrzne znowu państw urządzenia, ich stosunki i soiusze z sąsiadami, będąc rachunkiem mniemania, położenia i szczególnych, nacyjęściey sprzecznych między sobą zamiarów, przechodzić muszą przez pasmo ustawicznych odmian; bo to są fenomena przyczyn, które się rodzą, odmienia i giną w ludziach. W tey Nauce, rozum ścigaiąc i rozbierając te *fenomena* nie spotyka tylko krwawe walki ludzi, sprzysiężonych na swoje nieszczęście, i robiących z ziemi prawdziwy padół płaczu i cierpienia. Tu ieszcze rozum nie może się wesprzeć na żadney (stałey i niewzruszoney postawie; a nie mogąc bez początków pewnych i ogólnych utworzyć umięjętności, robi tylko, historią towarzyskich układow, i Jeografią polityczną uważać można, iako *zbiór opisów na własność i osadę przechodzącą z rąk do rąk*. Takową uwaga ziemi całe nie należy do terażnieyiszego pisma.

Ale ziemia iest ieszcze bryłą pewney połaci i rozległości, ruszającą się w przestrzeni świata, oblaną morzem i powietrzem, należąca do słońca, wystawioną na odmiany światła i cienia, na działanie wszystkich sił rozrzuconych po naturze, które iey dosięgnąć mogą: zgoła iest placem rozlicznych *fenomenów* przyrodzonych, wynikających z iey położenia, biegu, i z sił od innych ciał niebieskich na nią

wywieranych; i w takim widoku uważana, daie początek nauce zwanej *Jeografią fizyczną i matematyczną*: matematyczną dlatego, że rachunek, wymiar, równanie z sobą, i nawet cała sztuka poznawania skutków przyrodzonych tu zachodzących czerpa się i wydobywa z początków *Jeometrii*, przez którą rozumiemy wszystkie razem, wzięte czystej Matematyki części. Ta ostatnia umiejętność ponieważ jest pewną i oczywistą, wszystkie Jeografii fizycznej wiadomości na niej ugruntowane, albo z niej wydobyte, równie są pewne, niewątpliwe i stałe. Działania natury nie tak są zmienne, iak działania ludzi; bo tamte są opisane wiecznymi i zawsze trwającymi prawami, których wszystkie *fenomena* przyrodzone są koniecznym wypadkiem, idzie zatem, że początki tej jeografii są zawsze jedne i te same, różniące się tylko w sposobie ich wystawienia i dowodzenia, robiącym naukę mniej, lub więcej iasną, porządną i do pojęcia łatwą. Zachodzą, prawda, w wielu jej miejscach mniemania i domysły; ale tylko tam, gdzie znamy *fenomena*, nie znając praw ogólnych, z których wypadają. Mniemania, zastępując tę niewiadomość, pomagają uwadze w zbliżaniu, stosowaniu i równaniu iednych skutków z drugimi: są to próby i kuszenia się *reflexji* ludzkiej, dążącej do poznania praw ogólnych: te próby jeżeli nie zawsze prowadzą, to przynajmniej często pomagają do odkrycia tych praw. W tym ostatnim widoku uważana i opisana ziemia jest rzeczą terazniejszego pisma. Jest to część Fizyki, i nayıpiękniejsza, i nayıbliżej nas dotykająca. [...]

Wstęp

- §. 1. Zbiór wszystkich stworzeń materyalnych nazywamy ŚWIATEM POWSZECHNYM (*Universus, Univers*), to jest zamykającym w sobie wszystkie jestestwa pod zmysły podpaśdz mogące. Przestrzeń niezmierną, gdzie się mieszczą te wszystkie dzieła stworzenia, nazywamy NIEBEM; Siedlisko człowieka ZIEMIA, choć iak niknący proszek w tym ogromie rzeczy, jest jednak częstką tej niezgruntowanej całości. Chcąc ją poznać, potrzeba ją uważać iako częstkę świata powszechnego i porównać z ciałami po niebie rozśianymi. Pierwsze pomocy i środki poznania naszego są zmysły; te wszystkie się nawzajem posiłkują w uwadze rzeczy nam bliskich i przyległych; ale wiadomość świata iednemu tylko nayrozleglejszemu zmysłowi widzenia jest dostępna; wszystkich innych pomocy w tem dociekaniu ustają: mogą one tylko usługiwać nam w wyrabianiu i użyciu narzędzi, któremi wspieramy i rozciągamy siłę widzenia.
- §. 2. Światło działając na oko nasze jest siłą wzbudzającą czucie widzenia, które jest słabsze, lub żywsze w miarę większego, lub mniejszego światła działania. Stopnie tego działania choć daleko rozciągają się w Naturze, władza atoli widzenia nie dosięga ich wszystkich; to jest ma swoje granice, za które przeszedłszy, czucie w nas i widzenie rzeczy ustaje. Jak zbyt wiele natężenia światła razi i ślepi oko; tak słabe wrażenie żadnego czucia nie sprawi.

Granice więc wzroku ludzkiego są tylko granicami czucia, ale nie granicami światła. Cokolwiek okiem naszym gołym, lub wspartem przez jakie narzędzie zobaczyć możemy w głębi nieba, nazywamy to Światem widocznym, który jest tylko może nieskończenie małą cząstką świata powszechnego. Wszystkie wyobrażenia wielkości i małości, rozległości i szczupłości, są to wyobrażenia względne, to jest nabyte albo z porównania rzeczy z sobą, albo z władzą czucia; ich więc poznawanie nie może się dochodzić tylko drogą stosunków.

[J. Śniadecki, *Jeografia, czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi*, Warszawa 1804, s. I-III, 1-2; interpunkcja, pisownia i wyróżnienia oryginalne]